

Skowronek, Jerzy

"Istorija na bałkanskite narodi", Straszimir Dimitrow, Krästo Manczew, Sofia 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/1, 191-196

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

cowania wielu map. Brak np. mapy obrazującej problem zagęszczenia sieci parafialnej w Austrii. Nie mogą jej zastąpić mapy wyższych jednostek terytorialnej organizacji kościelnej. W perspektywie badań porównawczych o wiele większe znaczenie miałyby kartodiagramy ilustrujące wielkość terytoriów parafialnych w ramach dekanatów, czy diecezji. Na temat parafii w „Atlasie” znajdujemy bardzo mało. Pominięty został nawet tak nęcący problem jak reformy józefińskie w tym zakresie, mimo że w austriackiej nauce historycznej zagadnienie to jest szeroko uwzględnione². Wiele też zagadnień z zakresu funkcji społecznej Kościoła, jak problem oświaty, opieki społecznej (szpitale), czy działalność bractw, zostało bardzo słabo uwzględnionych. Właściwie problematykę tę całkowicie pominięto, jeśli chodzi o okresy historyczne, choć wiadomo, że dla tych czasów miała ona bez porównania większe znaczenie niż dla czasów nam współczesnych. Odnosi się wrażenie, że omawiany „Atlas” jest nie tyle dziełem powstałym w oparciu o równoległe prowadzone szczegółowe badania geograficzno-historyczne, ile raczej kartograficznym podsumowaniem istniejącego stanu badań. Największe jednak zastrzeżenia budzi niestety metoda opracowania dość wielu map. Umieszczenie np. na pięciu mapach patrociniów po 50, 87, 100, 114, i 121 różnych znaków czyni je zupełnie nieczytelne i lepiej byłoby nie zadawać sobie trudu ich rysowania. Podobne zastrzeżenia można wysunąć w odniesieniu do niektórych map zakonnych. Najlepiej przedstawiają się mapy stosunków wyznaniowych w 1580 i w 1961 r. oraz niektóre mapy podziałów administracyjnych, mapy zakonu jezuitów i Kościoła Ewangelickiego w 1966 r., przede wszystkim dzięki umiejętnemu zastosowaniu kolorów. Bardzo natomiast interesująca jest mapa praktyk religijnych w 1958-1960 r. w Austrii, opracowana przez Bernleithnera i E. B o d z a n t ę. Potwierdza ona tezę, że na terenach najbardziej uprzemysłowionych, o dużych ośrodkach miejskich, praktyki religijne kształtują się na najniższym poziomie. Obszary zaś, ogólnie biorąc, o tradycyjnej kulturze chłopskiej, wykazują wysoki odsetek praktykujących. Ciekawie prezentuje się również mapa miejsc pielgrzymkowych, wśród których zdecydowanie przeważają miejsca kultu maryjnego.

Należy podkreślić, że przedstawione wyżej niedociągnięcia „Atlasu” austriackiego wynikają w pewnym stopniu z chęci możliwie ścisłego trzymania się sformułowanego w Getyndze planu. Dlatego też powyższe słowa krytyki odnoszą się również i do tego planu, który już samemu autorowi omawianego tu „Atlasu” nie zawsze wydawał się realny. Ukazanie się „Atlasu historycznego Kościoła w Austrii” powinno więc dać podstawę do ponownego przemyślenia ogólnej, niezbyt jeszcze precyzyjnej koncepcji międzynarodowego historycznego atlasu Kościoła z koniecznym uwzględnieniem specyfiki poszczególnych krajów, jak też szeroko obecnie dyskutowanych — przede wszystkim w nauce francuskiej, niemieckiej i polskiej — metod opracowywania map, także i historycznych³.

Stanisław Litak

Straszimir Dimitrow, Krästo Manczew, *Istorija na balkanskite narodi*, Sofija 1971, s. 421.

W ostatnich latach w dorobku historiografii bałkańskiej coraz większy udział mają uczeni bułgarscy — kontynuujący osiągnięcia Iwana Sziszmanowa, Wasyla Apriłowa czy Michaiła Arnaudowa. Skupieni w Instytucie Historii

² Por. J. W o d k a, *Kirche in Österreich. Wegweiser durch ihre Geschichte*, Wien 1959, s. 308—309 i bibliografia, s. 450—455.

³ Por. zwłaszcza: J. Bertin, *Semiologie graphique. Les diagrammes. Les réseaux. Les cartes*, Paris 1967 i R. O g r i s s e k, *Die Karte als Hilfsmittel des Historikers. Eine allgemein-verständliche Einführung in Entwurf und Gestaltung von Geschichtskarten*, Gotha — Leipzig 1968. Problematyka ta była też szeroko dyskutowana na międzynarodowym kolokwium poświęconym historii socjo-religijnej w Warszawie w 1971 r.

a zwłaszcza w Instytucie Bałkanistyki podejmują szerokie badania nad dziejami bułgarskimi i bałkańskimi XVIII—XX stulecia. Jedną z bardziej interesujących i owocnych prac syntetyczno-podręcznikowych prowadzonych w Instytucie Bałkanistyki jest „Historia narodów bałkańskich”. Autorami jej są dwaj historycy średniego pokolenia — Straszimir Dimitrow (badacz dziejów gospodarczo-społecznych) i Krásto Manczew (specjalizujący się w problematyce najnowszych dziejów politycznych). Ich celem było opracowanie solidnego podręcznika dziejów krajów bałkańskich od XIV w. do współczesności — zadanie, którego na tę skalę nie podejmowano nigdy, a przynajmniej od kilku dziesięcioleci.

Efektom dotychczasowej pracy obu historyków jest niniejsza książka — pierwszy z trzech lub czterech zaplanowanych tomów, a obejmujący epokę panowania tureckiego i pierwsze etapy wyzwalania się ludów bałkańskich aż do kongresu berlińskiego.

Podejmując tę szeroką pracę autorzy musieli rozwiązać wiele trudnych problemów wynikających z samego pojęcia narodów bałkańskich, przyjęcia właściwej periodyzacji oraz ustalenia proporcji tak między poszczególnymi okresami, jak też dziedzinami składającymi się na dzieje bałkańskie. Określenie „kraje bałkańskie” zostało konsekwentnie przyjęte w sensie najszerszym, tj. objęto nim nie tylko Półwysep Bałkański, lecz również wszystkie ludy jugosłowiańskie oraz Rumunię. Poza sferą wykładu pozostały Węgry właściwe, natomiast włączone zostały dzieje państwa tureckiego.

W pierwszych partiach podręcznika wykład rzadko wychodzi poza ramy bałkańskie (koncentrując się na podboju i organizacji posiadłości bałkańskich w ramach Turcji). Od XVII do pierwszego czterdziestolecia XIX w. autorzy sięgają znacznie częściej do pozaeuropejskich posiadłości Cesarstwa Otomańskiego (wyprawa egipska Bonapartego, walki Kurdów, opozycja feudałów w posiadłościach azjatyckich, kryzys egipski lat trzydziestych XIX w.) i in. Wynikło to ze słusznego dążenia do pokazania wszelkich źródeł i przejawów kryzysu Porty ale niekiedy stanowi odstępstwo od przyjętych propozycji, dając obraz Turcji jako państwa europejsko-afrykańsko-azjatyckiego, a nie bałkańskiego. Bardziej zdecydowani okazali się autorzy w stosunku do Węgier ograniczyli bowiem tematykę węgierską do niezbędnych, lakonicznych informacji na temat węgierskiej polityki wobec ludności południowo-słowiańskiej wchodzącej w skład Korony św. Stefana. Pominęli też całkowicie dzieje Bułgarii uznając, że rodzimy czytelnik zna je znacznie obszerniej, na podstawie innych lektur (to nadzwyczajne ograniczenie terytorialne nie wydaje się całkowicie zasadne).

Ramy chronologiczne i periodyzacja nie budzą większych zastrzeżeń. Książka sięga od epoki pełnego, chociaż niejednorodnego feudalizmu do kształtowania się lub rodzenia kapitalizmu, świadomości narodowej i nowoczesnych form życia politycznego. Te pięćsetletnie dzieje zostały podzielone na dwie odrębne epoki. Pierwszą stanowi podbój i ustabilizowane panowanie Turków na Bałkanach (XIV—XVII w.), drugą rodzenie się i pogłębianie strukturalnego kryzysu Cesarstwa Otomańskiego i postępujący równoległy rozwój dążeń narodowych i niepodległościowych ludów bałkańskich (XVIII—XIX w.). Omówienie pierwszej epoki zajmuje ponad dwa razy mniej miejsca aniżeli drugiego okresu, ale nie robi to wrażenia dysproporcji. Raczej dobrze oddaje tragiczną prawdę, iż turecki podbój przyniósł krajom bałkańskim niesłychane zahamowanie wszelkich podstawowych procesów dziejowych — politycznych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Ubóstwo tego obrazu tylko po części może wynikać z niepełnej jeszcze znajomości źródeł i luk w badaniach szczegółowych. W znacznie większym stopniu ilustruje swoiste zatrzymanie rozwoju historycznego ludów, którym nagle zniszczono całą strukturę polityczną i społeczną, a ludność pozbawiono wszelkich praw. Dopiero w ciągu następnych stuleci dokonał się bardzo powolny rozwój ludów bałkańskich. Z wyraźnym postępem gospodarczo-społecznym, a od schyłku XVIII w. — również odrodzeniem i rozwojem rodzimej kultury przynosił on różnice w stopniu zaawansowania podstawowych pro-

cesów dziejowych w poszczególnych krajach. Stąd trudność wytyczenia jednolitej i wspólnej dla całego półwyspu periodyzacji dziejów XVIII—XIX w. Dlatego też dążenie autorów do wprowadzenia jednolitej periodyzacji zamykającej w tych samych dziesięcioleciach te same procesy dziejowe, jakim podlegały poszczególne kraje, budzi zastrzeżenia. Dotyczy to zresztą wyłącznie kwestii odrodzenia narodowego i kulturalnego. Na kartach książki zbyt uporczywie starano się wykazać, że początki tego procesu były niemal jednoczesne w Grecji, Serbii, Chorwacji i Albanii (s. 127—150).

Mimo stwierdzonej początkowo asynchronizacji dziejów krajów bałkańskich (s. 128) autorzy w toku wykładu sugerują, że były one nie tylko analogiczne, ale równoczesne w elementach i kierunkach rozwoju¹. A wydaje się, że przekazanie w sposób plastyczny, poprzez konkretne dane, przede wszystkim różnic czasowych w procesach odrodzenia narodowego, rzeczywistego obrazu krajów bałkańskich w drugiej połowie XVIII stulecia najlepiej przyczyniłoby się do zrozumienia skomplikowanych procesów odrodzenia narodowego i niesłuchanie różnorodnych form walki o wolność narodową. W rozdziale otwierającym część drugą, a zatytułowanym „Odrodzenie ludów bałkańskich”, zabrakło nawet wskazań, że procesy tego odrodzenia miały odmienny charakter, treść i natężenie w poszczególnych krajach. Z danych przytoczonych w tym rozdziale można chyba wysnuć wniosek (nie sformułowany przez autorów), że nierównomierność rozwoju poszczególnych regionów półwyspu była łagodzona przez wzajemne kontakty i oddziaływanie Greków. Ale to ostatnie często służyło hellenizacji, a nie odrodzeniu narodowemu społeczeństw bałkańskich, a w momencie rzeczywistego odrodzenia narodowego Słowian tureckich nieraz przyczyniało się do zaostriżenia konfliktów słowiańsko- (a zwłaszcza bułgarsko-) greckich. Wniosek ten uzupełnia warta podkreślenia teza, głosząca, że właśnie nierównomierny i nierównoczesny proces narodzin i rozwoju nacjonalizmów był najistotniejszym źródłem „megalomanii narodowej” i hamulcem współpracy narodów bałkańskich (s. 130).

Już z tych kilku uwag uwidacznia się główna tendencja w doborze i podziale treści książki. Autorzy starają się kłaść nacisk na analogię losów narodów bałkańskich. Najwięcej miejsca poświęcają szeroko pojętym dziejom politycznym: sprawy społeczno-gospodarcze, a zwłaszcza kulturalne omawiają lakoniczniej. Zdecydowali się nawet na pełne wyeliminowanie informacji o kulturze materialnej i życiu codziennym (co budzić musi niedosyt). Natomiast dużo miejsca poświęcili głównym elementom dziejów poszczególnych epok oraz wpływom sytuacji międzynarodowej i polityki mocarstw na losy krajów bałkańskich.

Przy omawianiu niektórych okresów te charakterystyki „zewnętrznych determinant” dziejów bałkańskich są nazbyt ogólnikowe lub jednostronne. Zupełnie pominięto wpływy austriackie — szczególnie silne w pierwszej połowie XVIII i w połowie XIX stulecia — oraz związki między wojną rosyjsko-turecką 1768—1774 a sprawami polskimi i polityką Francji (s. 165—167). W bardzo interesującej i solidnej charakterystyce wpływów Oświecenia i rewolucji francuskiej oraz Francji napoleońskiej na kraje bałkańskie niektóre sądy autorów mogą wywołać polemikę. Oddziaływanie, a chyba i świadoma polityka rewolucyjnej Francji wobec tych krajów miały charakter dwutorowy. Nie ograniczały się — wbrew zdaniu autorów (s. 174) — do powstrzymywania się od rewolucyjnej propagandy w Turcji i pchania jej do wojny przeciw Rosji i Austrii. Równoległe, zwłaszcza w okresie rozwoju rewolucji francuskiej, postępowała propaganda hasel oświeceniowych i rewolucyjnych w światłych i postępowych kręgach społeczeństw bałkańskich, dokonywana przy mniej lub bardziej widocznym współdziałaniu rewolucjonistów paryskich². Prawda,

¹ Prowadzi to do nieco naciąganych interpretacji niektórych faktów, jak np. uznanie kartezjanizmu za filozofię burżuazyjną (s. 142).

² Świadczy o tym bogata literatura poświęcona programowi politycznemu i działaniom Rhigasza Velestinlisa, a z nowszych badań praca N. Todorowa, *Filiki eterija i Bългарite*, Sofija 1965.

że pierwszy kierunek zyskiwał coraz większą przewagę, gdy ludy bałkańskie okazały się niezdolne do natychmiastowych przeobrażeń i wielkich zrywów rewolucyjnych, a piękne hasła francuskiej rewolucji zastępowane były konkretnymi, egoistycznymi celami mocarstwowej polityki Francji. Podobnie dwutorowo oddziaływało Oświecenie francuskie. Autorzy ukazują silne oddziaływanie najbardziej umiarkowanych pisarzy Oświecenia francuskiego (co w ideologii działaczy bałkańskich przybierało postać apologii absolutyzmu oświeconego), ale pomijają wpływy bardziej radykalnego nurtu myśli oświeceniowej. Były one znacznie słabsze, ale wyraźnie uwidoczniły się w ideach Veleslinisa, zwłaszcza w zasadzie suwerenności narodu i jego uprawnieniach wobec władzy państwowej (por. s. 178) — przejętej najwyraźniej z pism J. J. Rousseau.

W bardzo plastycznym obrazie Wiosny Ludów stanowczo zbyt mało miejsca zajmują czynniki zewnętrzne, które w poważnej części zdeterminowały jej rozwój i ostateczną klęskę (s. 289 nn.). Dotyczy to polityki Piemontu i Francji wobec półwyspu, postawy Węgrów wobec ludów niemadziarskich Korony Węgierskiej, a nade wszystko — faktycznej roli i intencji Rosji i Turcji we wspólnej interwencji w Mołdawii i na Wołoszczyźnie³. Podobnie zastrzeżenia wywołuje charakterystyka polityki caratu na Bałkanach w pierwszej połowie XIX w., a zwłaszcza w przeddzień wojny krymskiej (s. 326 n.). Jeszcze w okresie wojny krymskiej carat dążył do bezpośredniej ekspansji na Bałkanach i on sprowokował wojnę. Mikołaj I zdecydował się na to ryzyko widząc słabnięcie swej dominacji w Konstantynopolu i przekonany, że mocarstwa zachodnie nie wystąpią zbrojnie po stronie Turcji. Dopiero klęska caratu w tej wojnie doprowadziła do istotnych zmian w bałkańskiej polityce Rosji. W następnych dziesięcioleciach Rosja wyraźnie, choć nie zawsze konsekwentnie, będzie popierała dążenia niepodległościowe Słowian bałkańskich, ugruntowując tym samym swe wpływy. W charakterystyce bałkańskiej polityki Rosji w latach siedemdziesiątych XIX w. (s. 393—394) także zabrakło kilku elementów. Autorzy w dużym stopniu tłumaczą tę politykę dążeniem Rosji do wyjścia na „ciepłe morze” uznając je za konieczność dla rosyjskiej gospodarki i sugerując zgodność dążeń bałkańskiej polityki caratu i krajów bałkańskich. W rzeczywistości zgodność tych dążeń występowała tylko w pewnych konkretnych koniunkturach politycznych i prawie wyłącznie w walce przeciw Turcji (w ograniczonym stopniu również przeciw Austro-Węgrom). Rachuby na „przywiązanie Słowian ku Rosji” potwierdzały się tylko częściowo. Antagonizmy między państwami bałkańskimi, a po części brutalna, niezręczna polityka caratu i brak rzeczywistej wspólnoty interesów przekreśliły te rachuby.

Również ocena polityki Francji w połowie XIX w. jest nieco uproszczona (s. 320 n.). Francja nie zawsze była konsekwentna w swych działaniach bałkańskich, a co najważniejsze dysponowała znacznie mniejszym „polem manewru” i możliwościami aniżeli Rosja, czy nawet Austria. Poparcie udzielane przez Francję Grecji w latach czterdziestych wynikało głównie z dążeń do mocniejszego usadowienia się w krajach bałkańskich i rywalizacji z Anglią. Nie musiało wcale oznaczać porzucenia dążeń do utrzymania całości Cesarstwa Otomańskiego.

Ponowna aktywizacja ekspansjonistycznych dążeń Austrii na Bałkanach w XIX w. została przesunięta na okres zbyt wczesny (s. 351—353). Bezpośrednio po Wiośnie Ludów osłabiona Austria trwała przy konserwatywnym charakterze swej polityki zagranicznej. Słaba wewnętrznie, tracąc stopniowo wpływ na wielką politykę europejską dążyła rozpaczliwie do zachowania *status quo*. Wprawdzie niektórzy po-

³ Por. charakterystykę z wykazaniem różnic w stanowisku Rosji, Porty i Francji wobec interwencji — T. Georgescu, *Mărturie franceze despre 1848 în țările române*, București 1968, s. 40—43.

litycy wiedeńscy skłaniali się ku wewnętrznej reorganizacji państwa i ugodzie ze słowiańskimi poddanymi, co mogłoby stać się podstawą aktywnej polityki bałkańskiej lecz były to luźne sugestie, które nie przeistoczyły się w rzeczywistość. Ukoronowaniem tej konserwatywnej polityki była postawa monarchii w dobie wojny krymskiej. Austria zablokowała w tym momencie możliwość zmian na Bałkanach dla obu walczących stron tudzież narodom bałkańskim. Dążenie do opanowania Księstw Naddunajskich nie stanowiło dla Austrii wyraźnie sprecyzowanego i upragnionego celu. Oczywiście, podobnie jak i jej partnerzy nie miałyby nic przeciw zaokrągleniu swych granic dokonaniem bez jednego strzału, ale przede wszystkim dążyła do pełnego spacyfikowania półwyspu. I tymi właśnie konserwacyjno-obronnymi dążeniami (a nie militarną słabością) Austrii należy tłumaczyć jej ultimatum w sprawie okupacji Księstw przez Rosję i uchylenie się od wystąpienia przeciw Rosji w wojnie krymskiej. Klęska Rosji w tej wojnie, klęski Austrii w następnym dziesięcioleciu i katastrofa Francji w 1870 r., a zwłaszcza wzmocnienie się dążeń wolnościowych w krajach bałkańskich przyniosły gruntowną zmianę polityki Wiednia. Utrzymanie *status quo* okazało się niemożliwe i Austro-Węgry po złagodzeniu wewnętrzного kryzysu politycznego starają się zrekomensować straty poniesione we Włoszech i Niemczech. Zresztą po wyeliminowaniu Francji z „bałkańskiej gry” w 1870 r. Austro-Węgry chcąc nie chcąc muszą przystąpić do ograniczonego współdziałania z Rosją, aby jako przyjaciel zredukować rozmach zmian wprowadzanych przez silniejszego partnera na Bałkanach. Tym należy tłumaczyć postawę Wiednia w dobie kryzysu bałkańskiego 1875—1878 r. Nawet w tym momencie Habsburgowie nie dążyli do likwidacji Turcji (co musiałoby przynieść największe korzyści Rosji). Zabór Bośni i Hercegowiny był niewątpliwie wyrazem polityki ekspansywnej ale w równym stopniu posunięciem prewencyjnym mającym obezwładnić politykę zagraniczną Serbii, przekreślić, a przynajmniej mocno osłabić jej dążenia do tworzenia Jugosławii czy Wielkiej Serbii.

Również przedstawienie niektórych faktów związanych z międzynarodowymi aspektami bałkańskich dziejów, wywołuje w kilku wypadkach zastrzeżenia. Protektorat Rosji nad Republiką Siedmiu Zjednoczonych Wysp Jońskich został uznany w paryskim traktacie rosyjsko-francuskim w 1801 r. i sprecyzowany w bezpośrednim układzie rosyjsko-tureckim, a nie w traktacie francusko-angielskim 1802 r. w Amiens (s. 182). Dążenia Francji do pozyskania Turcji rozpoczęły się już w latach 1802—1804, a nie z chwilą ogłoszenia cesarstwa we Francji (s. 183). Wojna rosyjsko-turecka 1806—1812 r. nie była wielką klęską Porty, zaś prawo Serbów do autonomii zostało zagwarantowane — wbrew opinii autorów (s. 187) — bardzo słabo i mgliście w traktacie bukareszteńskim 1812 r. Konwencja londyńska z 13 lipca 1841 r. (s. 205) w sposób nieporównanie słabszy niż traktat w Unkiar-Iskelessi ograniczała suwerenność Turcji, a nawet — jeśli brać pod uwagę tylko te dwa traktaty — osłabiła więzy kępujące tę suwerenność. Określenie „węgierskie *săbor*” (s. 300) jest lapsusem, podobnie jak informacja, że „zniemczeni Polacy” stanowili główny element aparatu urzędniczego w południowosłowiańskich posiadłościach Habsburgów po 1848 r. (s. 350).

Natomiast dobór i obraz wydarzeń składających się bezpośrednio na dzieje narodów bałkańskich zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Podbój krajów bałkańskich, zasady panowania tureckiego, a szczególnie przemiany gospodarczo-społeczne, polityczne i prawno-ustrojowe na Bałkanach zostały przedstawione nadzwyczaj jasno i zwięźle (zbyt wiele szczegółowych informacji zawierają najwyżej niektóre partie poświęcone dziejom Mołdawii i Wołoszczyzny oraz Grecji w pierwszym trzdziestolecie XIX^{w.}). Za drobne usterki w tych dziedzinach można uznać tezę o „całkowicie austrofilskiej polityce” Serbii w latach czterdziestych—pięćdziesiątych XIX w. oraz określenie koncepcji zawartej w słynnym „Načertanije” Garaszanina jako „wielkoserbskiej” (s. 230). W rzeczywistości księstwo serbskie, emancypując się w po-

czątkach lat czterdziestych spod carskiej dominacji dość długo orientowało się na mocarstwa zachodnie (zwłaszcza Francję) i dopiero niepowodzenia tej orientacji i rosnące gospodarcze i polityczne znaczenie Austrii na Bałkanach skłoniło Belgrad do zwrotu ku Wiedniowi, wkrótce zresztą zastąpionego tradycyjną polityką prorosyjską. „Načertanije” — wbrew sugestiom niektórych historyków jugosłowiańskich — wykraczało daleko poza ramy Wielkiej Serbii i zmierzało do zjednoczenia krajów jugosłowiańskich, a w dalekiej przyszłości — nawet całej Południowej Słowiańszczyzny.⁴ Przy okazji warto zauważyć, iż takie cele polityki serbskiej nie mogły w żadnym wypadku służyć orientacji proaustriackiej Belgradu. Ponadto w świetnej charakterystyce sytuacji finansowo-gospodarczej Turcji w latach sześćdziesiątych-siedemdziesiątych XIX w. (s. 386 n.) zabrakło wyjaśnienia, że sytuacja ta była przede wszystkim wynikiem głębokiego i długotrwałego kryzysu strukturalnego, nie przezwyciężonego połowicznymi reformami pierwszej połowy XIX w. W efekcie czytelnik może bardzo łatwo dojść do mylnego wniosku, że krach finansowy i polityczny Turcji w przeddzień wojny 1877—1879 spowodowany został wojną krymską i jej następstwami. Nie przekonywuje także teza autorów o momencie powstania w bałkańskich ruchach narodowowyzwoleńczych dwu nurtów: szowinistyczno-nacjonalistycznego i demokratycznego (s. 388). Ich początki przypadają na okres znacznie wcześniejszy niż lata sześćdziesiąte-siedemdziesiąte XIX stulecia — zwłaszcza, gdy idzie o dzieje Grecji, Serbii czy Chorwacji. W ciągu pierwszych dziesięcioleci dominował nurt pierwszy, przy czym oba często współdziałały ze sobą.

Niniejszą listę zastrzeżeń i polemik przeważa znacznie dłuższy wykaz pożytków i walorów książki. Żywy tok wykładu i dobrze dobrane fakty pozwalają czytelnikowi bez trudu śledzić główne wątki dziejów bałkańskich. Niektóre z przedstawionych wydarzeń urastają do miary symbolu, doskonale ilustrując specyficzne cechy i elementy skomplikowanych dziejów bałkańskich. Przykładem jest wyczyn Mehmed Reszyda paszy w 1830 r. (s. 281). Oto wezwał on wszystkich większych feudałów albańskich do Bitoli ogłaszając, że będzie płacił żold za udział w wojnie turecko-rosyjskiej. Na wstępie zorganizował uroczystą paradę na cześć „walecznych bejów”, w czasie której jego wojska wymordowały około 500 feudałów w ciągu kilku minut. Po tym, „mocnym uderzeniu” pasza znacznie łatwiej ugruntował autorytet sułtana w południowej Albanii.

Wydaje się, iż warto pomyśleć o udostępnieniu „Historii narodów bałkańskich” polskiemu czytelnikowi. Dotychczas brak w polskim języku kompendium tego rodzaju, a wiele partii (zwłaszcza dotyczących stosunków gospodarczo-społecznych oraz dziejów Albanii i po części Turcji XIX w.) stanowi bardzo udaną próbę syntezy opartej na wynikach nowszych prac, a po części i własnych badań autorów.

Jerzy Skowronek

Listinář Těšínska (Codex diplomaticus Ducatus Tesinensis). Sbíрка listinného materiálu k dějinám Těšínského Pobeskydí (od t. I, z. 3: k dějinám knížectví Těšínského). Zpracoval Emerich Němec t. I, z. 1: 1155—1399, Český Těšín 1955, s. nlb. 108; t. I, z. 2: 1400—1459, 1958, s. nlb. 100 + 8 ilustr.; t. I, z. 3: 1460—1495, 1960, s. 85; t. I, z. 4: 1496—1526, 1961, s. 92; t. II, z. 1: 1527—1550, 1966, s. 67; t. II, z. 2: 1551—1570, 1972, s. 77.

Materiały źródłowe dotyczące Śląska Cieszyńskiego były publikowane w wydawnictwach obcych i polskich, niekiedy trudno dostępnych. Prace edytorskie w tym zakresie podejmowali W. Wattenbach¹ oraz C. Grünhagen i H. Mark-

⁴ Por. V. Cubrilović, *Istorija političke misli u Srbiji XIX veka*, Beograd 1958, s. 173—182.

¹ *Codex diplomaticus Silesiae* t. VI, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1865.